Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą
Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, ½ strony 25 zł., ¼ strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 15. grudnia 1935 r. Nr. 22.

Dni przeciwgruźlicze 1 XII. 1935 - 10 I. 1936.



OBYWATELE!

Polski Związek Przeciwgruźliczy wzywa wszystkich do walki z gruźlicą!

Gruźlica jest u nas najczęstszą przyczyną śmierci, umiera na nią kilkakrotnie więcej niż na wszystkie inne choroby zakaźne razem.

Co szósta mogiła kryje w sobie zwłoki zmarłego na gruźlicę. W ciągu roku tracimy przez nią około 80 tysięcy bliskich nam, opuszczających nas przeważnie w sile wieku.

Co kilka minut gruźlica kładzie kres życiu jednego z mieszkańców Polski.

Z powodu gruźlicy ginie znacznie więcej ludzi niż na wojnach. Co rok umiera z powodu niej na kuli ziemskiej około 2 miljonów osób — w Polsce choruje na nią około miljona ludzi.

Ileż rozpaczy, łez i strat materjalnych zawierają te liczby!

Brońmy się sami przed tym strasznym wrogiem i pomóżmy chorym w walce o życie.

Jest to możliwe, gdyż zarażenia się można uniknąć, a chorobę, w początku rozpoznaną, uleczyć.

Musimy powstrzymać niszczycielski pochód gruźlicy, zwalczyć ją przez powszechne uświadomienie, przez zapobieganie, przez leczenie.

Potrzebny jest do tego zgodny wysiłek całego społeczeństwa. Potrzebne są na to pieniądze.

Dla rozpowszechnienia tych haseł i zbierania potrzebnych środków Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza corocznie **„Dni przeciwgruźlicze".**

Wstępujcie więc wszyscy do Towarzystw Przeciwgruźliczych!

Nabywajcie znaczki przeciwgruźlicze!

Chodźcie na odczyty, czytajcie i rozpowszechniajcie ulotki i broszury — Związku. Otrzymacie je bezpłatnie w miejscowym Komitecie „Dni Przeciwgruźliczych".

Znaczka nie powinno brakować na żadnym liście, na żadnej paczce, na żadnym dokumencie czy rachunku. Ten drobny wydatek dostępny jest dla każdego.

Zagranicą ze sprzedaży znaczków zbierają miljony, co umożliwia tam energiczniejszą walkę z gruźlicą. Nie zostawajmy w tyle.

Walka z gruźlicą powinna leżeć na sercu każdego Obywatela Rzeczypospolitej.

Polski Związek Przeciwgruźliczy.

Pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Profesora Ignacego Mościckiego

„Dni Przeciwgruźlicze".

W Polsce umiera na GRUŹLICĘ trzykrotnie więcej ludzi, niż na wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte. Około 80.000 osób ginie rocznie z powodu tej choroby, a conajmniej dziesięciorokrotnie większa liczba jest na nią chora.

Czyż nie potworne są te liczby, by można przejść obok nich obojętnie!

Każdy wypadek w przemyśle, lotnictwie czy na kolei, w którym kilka lub kilkanaście osób poniosło śmierć lub kalectwo, alarmuje cały świat; dzienniki wydają nadzwyczajne dodatki. Z powodu zjawienia się niedawno tyfusu plamistego, na który zapadło kilkadziesiąt osób w stolicy, wszystkie władze zostały poruszone, a dzienniki codziennie podawały wiadomości o każdym nowym wypadku, o każdej zarządzonej dezynfekcji.

Gruźlica nie wzbudza sensacji. Dziesiątki tysięcy zgonów wskutek niej rocznie i setki tysięcy chorych na nią — to rzecz zwykła.

Jest to coś w rodzaju zupełnego zobojętnienia ogółu, przyzwyczajenia się do tej plagi społecznej, czy też pokornego poddania się losowi: tak musi być, jak jest, nie może być inaczej.

A jednak mniemanie to jest błędne. Ten zakorzeniony pogląd jest fałszywy. — Jest to strach przed wysiłkiem.

Gruźlicę można zwalczyć!

Można ograniczyć liczbę zgonów, przez nią powodowanych, gdyż inne narody już to osiągnęły.

W r. 1914 umierało na tę chorobę na każde 10.000 ludności w Niemczech około 14 osób, dziś tylko 7; w Anglii około 14, dziś — około 8; w Belgji około 10, dziś 7. U nas zaś umiera jeszcze powyżej 20 osób na każde 10.000 mieszkańców.

Mogliśmy wybudować w okresie ciężkiego kryzysu ekonomicznego Gdynię, rozwinąć lotnictwo, które odnosi wspaniałe sukcesy, mogliśmy postawić na bardzo wysokim poziomie armję i doskonale ją wyposażyć technicznie. Mogliśmy — bośmy chcieli. — Bo każdy rozumiał potrzebę tego — zarówno Rząd, jak społeczeństwo całe, jak i każdy obywatel — i nikt nie skąpił na to pieniędzy.

Czy zdrowie ludności to rzecz mniejszej wagi? Wszak powszechnie mówi się i pisze:

Zdrowie Społeczeństwa — to potęga Narodu!

A więc o potęgę tę należy dbać, należy ją chronić kiedy jest ona zagrożona. Trzeba bić na alarm, kiedy nikt tego nie spostrzega. Wszystkie bowiem nasze wysiłki w innych dziedzinach pójdą na marne, jeżeli ludność nasza będzie fizycznie słaba, gdy młodzież będzie wątła i chorowita. A przecież gruźlica, stale grasująca zwyradnia społeczeństwo, obniża wartość fizyczną osobnika.

Gruźlica rujnuje materjalnie rodziny — osłabia cały naród. Od szeregu lat w okresie od 1 grudnia do 10 stycznia urządzane są:

„Dni Przeciwgruźlicze",

ażeby w tym czasie uświadamiać społeczeństwo o gruźlicy, gdyż wroga, z którym ma się walczyć, należy przedewszystkiem poznać.

Niech więc każdy z Obywateli w imię wspólnego dobra weźmie podczas trwania »Dni Przeciwgruźliczych« w miarę swych sił i możności udział w pracy tych, którzy postawili sobie za zadanie zwalczać gruźlicę. Niech będą przepełnione prelekcje i odczyty, na których działacze organizacyj przeciwgruźliczych zaznajamiać będą słuchaczów z różnemi zagadnieniami z tej dziedziny, niech każdy czyta rozdane ulotki.

Niech nikt nie odrzuca z niechęcią zaproponowanego mu gdziekolwiek do nabycia 10 groszowego znaczka »na walkę z gruźlicą«, gdyż z groszowych składek, nikogo niezubożających, tworzą się fundusze, z których budowane są i utrzymywane poradnie przeciwgruźlicze, sale i oddziały szpitalne oraz inne zakłady zapobiegawczo leczniczne, które dają możność przywrócenia zdrowia licznym cierpiącym, a otoczenie chronią od zarażenia. W okresie

„Dni Przeciwgruźliczych"
od 1-go grudnia do 10 stycznia

na całym obszarze P o l s k i we wszystkich urzędach i instytucjach będą sprzedawane znaczki na walkę z gruźlicą. Drobna ofiara 10 groszy nie obciąży zbytnio nikogo, **niech więc w tworzeniu funduszu walki z gruźlicą nikogo nie zabraknie!**

W całym szeregu krajów jest zwyczaj, że społeczeństwo, chcąc zadokumentować swój udział w tej akcji, nalepia w tym okresie znaczki na wszelką korespondencję, kupcy zaopatrują w nie dostarczane klijentom paczki, w reustauracjach nalepiają je na rachunki. W czasie »Dni Przeciwgruźliczych« znaczek ten widzi się wszędzie.

Niech i u nas zwyczaj ten się przyjmie. Niech w czasie od 1 XII. — 10 I. znaczek przeciwgruźliczy będzie nalepiony na każdym liście, na każdej paczce — apel nasz niech nie pozostanie bez echa!

Kupujcie wszyscy i rozpowszechniajcie nalepki przeciwgruźlicze!

**Komitet Dni Przeciwgruźliczych
w Brzeżanach.**

Jak zarażamy się gruźlicą i jak temu zapobiegać.

Zarazkiem, wywołującym gruźlicę, jest tak zwany lasecznik (prątek) gruźlicy; ma on kształt małej laseczki nieco łukowato zgiętej. Po raz pierwszy wykrył go uczony niemiecki profesor Robert Koch w 1882 r.. Od tego czasu stało się oczywiste, że walka z gruźlicą, to przedewszystkiem walka z prątkiem Kocha.

Gruźlica panuje, nietylko u ludzi, ulegają jej zarówno zwierzęta i ptaki, jak i ryby i płazy. Dla każdego rodzaju zwierząt zarazek jest nieco odmienny, lecz każda z tych odmian zarazka gruźlicy jest niebezpieczna również i dla człowieka. Dostawszy się do organizmu ludzkiego, zarazek ten zakaża go i w pewnych warunkach wywołuje schorzenie gruźlicze. Zawsze w organiźmie człowieka chorego na gruźlicę znajduje się zarazki tej choroby. Chory na gruźlicę płuc otwartą, kaszląc i plująć, wydala w plwocinie mnóstwo tych zarazków.

Dla stwierdzenia tego bada się plwocinę pod mikroskopem, gdyż zarazek ten jest bardzo drobnych wymiarów i dla gołego oka niedostrzegalny (grubość jego wynosi $^1/_{1000}$ milimetra, a długość $^4/_{1000}$).

Prątki Kocha wrażliwe są na działanie promieni słonecznych. Badania wykazały, że w plwocinie cienko na szkiełku rozsmarowanej, wystawionej na bezpośrednie działanie słońca, zarazki ginęły po 6 godzinach; pozostawiony jednak w mieszkaniu taki sam preparat plwociny wykazywał po 8 miesiącach żywe prątki, zdolne do zakażania. Normalnie plwocina, zasychając, przedstawia dla prątków Kocha bardzo dogodne warunki życia, gdyż dosyć gruba warstwa śluzu chroni je skutecznie, zarówno od nadmiernego wysychania, jak i przed szkodliwem działaniem światła słonecznego. Dlatego w plwocinie, wyplutej na podłogę, szczególnie na klepisko, lub też znaj-

dującej się w szparach między deskami, wreszcie w kątach i miejscach zacienionych, prątki i po roku mogą zachować zdolność do zakażania. Z tego powodu wszelkie nieostrożne obchodzenie się z plwociną, nieniszczenie jej natychmiast po oddaniu, powoduje groźne niebezpieczeństwo zarażania gruźlicą ludzi lub zwierząt. Na inne czynnki zarazek ten jest więcej wrażliwy. Ogrzewanie do 70 stopni Celsjusza zabija go po dwudziestu minutach, a ogrzewanie do 95 stopni C. zabija go już w 5 minut. Dodanie do 100 części plwociny 5 części kwasu karbolowego lub 3 części formaliny zabija zarazki po 8 godz.

Mleko krów często może zawierać zarazki gruźlicy bydlęcej (perlicy), również niebezpiecznej dla człowieka. Dlatego należy pić mleko pasteryzowane, t.j. ogrzane do 70 stopni C., lub zagotować, jeśli nie wiemy czy pochodzi od zdrowej krowy.

Głównem i najczęstszem źródłem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę płuc. Plwocina jego, padając na podłogę, meble, osiądając w drobniutkich, często okiem niedostrzegalnych cząsteczkach na ubraniu i bieliźnie, wysycha, a przy trzepaniu ubrania lub mebli, odkurzaniu i zamiataniu na sucho, zamienia się na drobny pył, który później ludzi wdychają, wprowadzając w ten sposób stale do swych płuc mnóstwo zarazków gruźlicy, by wcześniej, czy później ulec ich niszczycielskiej sile. Dlatego nie należy lekceważyć ostrzeżeń: »pluć tylko do spluwaczki«, gdyż ma to ogromne znaczenie w walce z gruźlicą. Wszędzie tam, gdzie znajduje się chory na gruźlicę, wszelkie sprzątanie przeprowadzać należy w ten sposób, ażeby niewidoczne cząsteczki plwociny nie zostały rozproszone w powietrzu, t. zn.: zamiatania i odkurzania należy dokonywać na wilgotno, a trzepania rzeczy na otwartem powietrzu i możliwie mało uczęszczanem miejscu. Rzeczy, które były w ciągłej styczności z chorym, np. ubrania jego, najlepiej poddać odkażeniu, lub chociażby dokładnemu zwilżeniu za pomocą szczotki 5 procentową wodą karbolową, a następnie wywietrzyć na słońcu przez kilkanaście godzin.

Bieliznę osobistą i pościelową chorego na gruźlicę należy zbierać do oddzielnych płóciennych woreczków, ściąganych na tasiemkę i prać osobno. Pranie poprzedzić należy zagotowaniem całego woreczka wraz z jego zawartością w roztworze sody z mydłem, w którym woreczek ten powinien przez noc moknąć.

Chorego plującego należy zaopatrzyć w spluwaczkę, stojącą koło łóżka oraz w spluwaczkę kieszonkową. Zawartość spluwaczek po dokładnem wymieszaniu z 10 procentową wodą karbolową, dodaną w ilości znajdującej się w spluwaczce plwocinie, najlepiej pozostawić przez noc, a rano wylać do ustępu lub wprost do ognia, a samą spluwaczkę dokładnie wygotować w rostworze sody z mydłem w naczyniu specjalnie na ten cel raz na zawsze przeznaczonem.

Kaszląc, kichając, a nawet głośno mówiąc, chory, jeżeli nie zasłania ust, wyrzuca przez nie ze swych dróg oddechowych liczne, drobne, niewidoczne gołem okiem banieczki plwociny, które zawierają zarazki gruźlicy, a unosząc się czas jakiś w powietrzu, trafiają do płuc ludzi zdrowych. Zakażenie to nazywamy kropelkowem.

Chory na gruźlicę, mówiąc głośno, nie powinien zbytnio zbliżać się do swego współrozmówcy, a kaszląc lub kichając, winien odwracać twarz i zasłaniać usta chusteczką, a w najgorszym razie grzbietem lewej ręki, którą następnie powinien zaraz dokładnie zmyć mydłem w wodzie bieżącej.

W wyżej przytoczonych sposobach zakażenia wrotami wnikania zarazków do organizmu były drogi oddechowe.

Są jednak i inne sposoby zakażania się, nie polegające na wdychaniu zarazków, np. całując się z chorym w usta, jedząc z nim ze wspólnego naczynia lub posługując się używanemi przez niego sprzętami stołowemi, przenosimy na usta i do jamy ustnej moc zarazków, które następnie przy połykaniu przedostają się do żołądka i kiszek i tą drogą mogą wywołać zakażenie. Ta droga pokarmowa będzie również wrotami zakażania przy spożywaniu produktów, zawierających zarazki, które dostały się do nich albo od chorego sprzedawcy, albo jak np. w mleku, maśle lub serze, z organizmu chorego bydlęcia. Dlatego też, kupując produkty mleczarskie, a szczególniej mleko do spożycia na surowo, należy mieć pewność, że obora, skąd one pochodzą, znajduje się pod nadzorem weterynarza. W przeciwnym razie należy zaniechać spożywania tych produktów w stanie surowym.

Zakażenie gruźlicą może dojść do skutku również przez wcieranie zarazków w skórę co najczęściej może się zdarzyć przy dotykaniu jej, tarciu i drapaniu zanieczyszczonemi palcami. Powstała w ten sposób gruźlica skóry, często umiejscawia się na twarzy, na policzkach i nosie, prowadząc do dużych zniszczeń, a nawet skutecznie leczona, pozostawia szpecące blizny.

Przytoczone tu sposoby zakażania się gruźlicą nie wyczerpują wszystkich możliwości. Należy wspomnieć o noszeniu ubrania po chorym, spaniu w jednem łóżku, używaniu wspólnego ręcznika — wszystko to wcześniej czy później prowadzi do przeniesienia schorzenia z osoby chorej na gruźlicę na osoby zdrowe.

Opisane sposoby zarażania się gruźlicą są najczęstsze i najważniejsze, należy więc ich bezwzględnie unikać i innych przed niemi ostrzegać.

UŚWIADOMIONY chory na gruźlicę nie jest niebezpieczny dla otoczenia.

Krzyż przeciwgruźliczy.

W czasie »dni przeciwgruźliczych« dość często spotykamy się z podwójnym krzyżem jako znakiem przeciwgruźliczym. Powstaje więc pytanie jakie jest pochodzenie i znaczenie tego krzyża? Znak ten, noszony w średniowieczu przez rycerzy krzyżowych i umieszczony na sztandarach przed wyruszeniem na krucjaty, nasunął lekarzowi paryskiemu dr. Sersiron'owi pewną analogję między krucjatami średniowiecznemi, a nowoczesnym ruchem przeciwgruźliczym. Oba te ruchy mają bowiem pobudki idealne: średniowieczne krucjaty obronę chrześcijaństwa przed zalewem mułzumańskim — akcja przeciwgruźlicza obronę ludzkości przed niszczącą siłą tej choroby. Pomimo dzielącego je tysiąclecia świadczą one, że duch ludzki zawsze był i jest w poszukiwaniu wyższego celu, a samo szare życie i monotonna walka o byt nie mogą mu wystarczyć. Znak podwójnego krzyża został uznany w r. 1902 przez międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy w Berlinie i dziś jest przyjęty i używany przez organizacje przeciwgruźlicze całego świata.

Ciekawe, że w niektórych częściach Polski, stawiano dawniej podwójne krzyże w miejscu chowania zmarłych podczas »zarazy«, a lud w lubelszczyźnie nazywa je »morkami« (wg. Grodeckiego).

OSTRZEGAMY!

Salus aegroti suprema lex.

W szarym trudzie, jak ogniwa łańcucha zamykają się jeden w drugi dni codzienne. Tam, znaczone wysiłkiem dla dobra swego i dla dobra wszystkich, mijają dni zdzierane z kalendarza życia. I troski w nich dość i jasnych chwil parę los dorzuca, ale między kwiatami kryją się ciernie. I oto w sprawy życia codziennego zaczyna się wciskać niespostrzeżenie wróg — choroba. I o tej chorobie słów parę rzucić wypadnie. O chorobie, siejącej najstraszniejsze spustoszenia, dotykającej wszystkich warstw społeczeństwa, a przypominającej się człowiekowi dopiero wtedy, gdy już jest za późno. W zgniłych norach Chatek, Adamówki, czy Miasteczka, wypluwa swe życie wraz z kawałkami płuc nędzarz brzeżański. W Davos (Szwajcarja) na 1600 mtr. nad poziomem morza patrzy w chusteczkę zakrwawioną syn para Anglji. Jednych i drugich wzięła w swe szpony ta sama choroba — równa i straszna dla wszystkich, co kościstym palcem

równo przymknie powieki.

Gruźlica zasłużyła sobie na nazwę choroby społecznej, gdyż wszystkie warstwy społeczeństwa równie odczuwają jej bolesny oddech.

Pierwszych objawów gruźlicy nie sposób odczuć, łatwo je zlekceważyć. Dni czy tygodnie niedomagań, kaszelku, spadku na wadze, czy nieokreślonego osłabienia i stanu podgorączkowego, nie budzą u chorych niepokoju. Później przychodzą objawy poważniejsze, które zmuszają chorych do zajęcia się sobą i szukania rady.

Bóle opłucnej, chorobowo dotkniętej, kłucia w boku, przykry męczący kaszel, wyraźne wychudnięcie — to semafory na dalszej, niszczycielskiej drodze gruźlicy. Czasem alarmowy krwotok zdradzi naturę choroby, czasem stanie sama w niszczycielskim pochodzie i objawy się uspokoją, najczęściej jednak, nieleczona, niepowstrzymanie dąży do niepomyślnego końca W ten sposób lekarsko rzecz biorąc, przedstawiony został przebieg gruźlicy — choroby biegnącej skokami czasem ku samowyleczeniu, niekiedy przewlekającej, się dziesiątkami lat, przeważnie ku zejściu.

Gruźlica — choroba par excellance zakaźna, szerzy się od człowieka chorego do zdrowego. Zarazki jej, żyjąc w płucach, przy kaszlu zostają wyplute w powietrze i wchłonięte przez człowieka zdrowego, u którego wywołują chorobę. Źródłem więc zakażenia jest człowiek chory, który jak rozpylacz rozsiewa zarazki wokół siebie. Są ludzie, u których choroba przewleka się. Oni sami żyją, a kaszląc zarażają innych. nie wiedząc często sami o tem.

Dlatego jednym ze sposobów zapobiegania gruźlicy jest zbadanie wczesne ludzi kaszlących, zwłaszcza długo, a przytem niedomagających. Dzieci należy trzymać zdala od takich ludzi, gdyż dzieci są specjalnie czułe na zakażenie. Jeżeli ktoś jest zdrów, tego choroba trudniej się ima, jeśli pamięta, że światło słońce i czystość to przyjaciele zdrowia. to broń w zapobieganiu gruźlicy. Dobre odżywianie, podtrzymujące organizm, wzmacnia jego siły odpornie przeciwko zakażeniu gruźlicą.

Nadmienić należy, że słuszne zainteresowanie chorobą nie powinno się przekształcać w chorobliwe szukanie u siebie gruźlicy. Słowo lekarza jest tu decydującem i jemu należy zaufać w ocenie wielkiego pytania, czy to jest gruźlica, czy jej niema. Nie każdy gorączkujący jest gruźlikiem. Każdy jednak powinien być zbadany.

Państwowa służba zdrowia pokryła kraj siecią przychodni przeciwgruźliczych. Każdy obywatel może bezpłatnie zbadać w przychodni przeciwgruźliczej swoje płuca, każdy może wciąż zapobiegnąć chorobie początkowej lub uspokoić się, że jest zdrów. A gruźlica to choroba taka, że im wcześniej chwycona, tem łatwiej i prędzej może być wyleczona.

A wtedy zwolna dojdziemy do tego, że zaczną spadać cyfry przypadków śmiertelnych gruźlicy, wówczas jeden z najstraszniejszych wrogów ludzkości, który zabierał tysiące istnień, zostanie skreślony z listy chorób społecznych, tak jak znikły ospa, dżuma i trąd.

Dr. K-ski.

O gruźlicy u dzieci.

Rozpowszechnione dawniej mniemania, że gruźlica jest chorobą dziedziczną, utrudniało zrozumienie dziś bezwzględnie ustalonego faktu, że gruźlica jest chorobą zakaźną. Dlatego dawniej uważano dzieci dziedzicznie obarczone, jako skazane na pewną śmierć. Dziś wiemy, że tak nie jest. Dziecko od chorej matki przychodzi na świat zdrowe, wolne od zarazków gruźlicy. Może być ono jednak zakażone temi zarazkami nawet w pierwszych chwilach swego życia. W tym czasie nawet jednorazowe zetknięcie się dziecka z osobą chorą na gruźlicę może być przyczyną ciężkiej jego choroby. Szczególniej zagraża niemowlęciu matka chora na gruźlicę, a nieświadoma niebezpieczeństwa zakażenia kropelkowego, tj. zakażenia drobnemi kropelkami, powstałemi najczęściej podczas kaszlu, które zakażają niemowlę już na początku jego życia. Pamiętać należy, że w takiej niewidzialnej gołem okiem kropelce znajdują się setki tysięcy prątków gruźlicy. Ciekawe są spostrzeżenia badaczy, że dziecko odłączone od matki chorej, przebywającej w wśród otoczenia wolnego od chorych na gruźlicę, pozostaje zdrowe.

Choć się to powtarza najczęściej, nie zawsze jednak dziecko zakaża matka. Często widuje się śmiertelnie przebiegającą gruźlicę niemowlęcia, a źródłem zakażenia była babka, ciotka, wuj, przyjaciel domu, służąca, lokator i t. d.

Drugą sprawą wielkiej wagi jest fakt, że niemowlęta tem więcej giną, im wcześniej ulegną zarażeniu. A więc: zarażone w pierwszym kwartale niemal bez wyjątku padają ofiarą gruźlicy. Jednakże z biegiem czasu wzrastają siły obronne organizmu, co wpóźniejszych miesiącach życia uwalnia już organizm od tak fatalnych następstw. W każdym jednak razie w pierwszym roku życia około 60 - 80 proc. dzieci zakażonych gruźlicą, ginie od niej.

W późniejszym wieku wprawdzie może się rozwinąć dość ciężkie schorzenie gruźlicze, a nawet śmiertelnie, ale siły obronne organizmu są już dostatecznie zdolne do opanowania zakażenia i unieszkodliwienia w ustroju tych laseczników gruźliczych, które się do ustrojudostały. Ze względu na tę wysoką śmiertelność w najwcześniejszej młodości staramy się dziś uchronić dzieci od wczesnych zakażeń gruźlicą przez uświadamianie matek o tem niebezpieczeństwie, przez stosowanie odpowiedniego trybu życia i postępowania u niemowlęcia. W miastach stosują ponadto tak zwane szczepienia B. C. G.. Polegają one na wprowadzeniu do ustroju dziecka zaraz po urodzeniu takich zarazków gruźlicy, które nie będąc szkodliwemi dla organizmu, powodują wytworzenie w ustroju dziecka odporności na zakażenie zwykłemi zarazkami gruźlicy.

Medycyna ma dzisiaj specjalne metody wykrywania u dzieci zakażenia gruźliczego, ale pamiętać należy, że zetknięcie się z zarazkiem nie jest równoznaczne z rozwinięciem się tej choroby. Przeprowadzone badania wśród dzieci szkolnych wykazały, że tylko część dzieci zakażonych było istotnie chorych na gruźlicę, reszta nie miała objawów chorobowych. Ponadto badania lekarskie potwierdziły, że zapadają na gruźlicę te dzieci, które przez dłuższy czas były narażone na powtórne zakażenie. Są to przeważnie dzieci, mieszkające z osobą chorą na gruźlicę płuc. Pod wpływem częstych, powtórnych zakażeń siły obronne dziecka się wyczerpują. załamują, a poprzednio unieszkodliwione przez organizm zakażenie gruźlicze, przeistacza się w chorobę. Oczywista szybszemu rozwojowi gruźlicy sprzyjają złe warunki higjeniczne, niedostateczne odżywianie, wyczerpanie fizyczne, a nawet umysłowe.

Jak więc zwalczać gruźlicę w wieku dziecięcym?

Należy 1) Unikać bezwzględnie zakażenia się gruźlicą w wieku dziecięcym.

2) Zmniejszyć w jak największym stopniu stykanie się dzieci z osobami choremi na gruźlicę płuc, lub kaszlącemi od dawna, choć w małym stopniu.

3) Podnieść obronne siły organizmu przez wzmocnienie drogą racjonalnego odżywiania ogólnej odporności dziecka.

Żeby te wskazania były wykonane, należy od urodzenia zapisywać dzieci do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, istniejącej przy Ośrodku Zdrowia. Tam odpowiednich rad i wskazówek udzieli lekarz i wyszkolona specjalnie pielęgniarka. Pamiętajmy bowiem że zarówno niedokarmienie jak i przekarmienie jet szkodliwe dla organizmu. Dlatego tylko fachowa porada lekarska może uświadomić należycie rodziców i opiekunów, jak dziecko prowadzić należy, by wyrosło na zdrowego i dzielnego człowieka.

S-kł.

Ty i ja, nasi najbliżsi, wszyscy jesteśmy wystawieni na niebezpieczeństwo zapadnięcia na gruźlicę.

Ośrodek Zdrowia.

Ośrodek Zdrowia — to instytucja lekarsko-zapobiegawcza, której zadaniem jest zwalczyć choroby najbardziej groźne i rozpowszechnione w społeczeństwie — które ogólnie nazywamy chorobami społecznemi. O ile szpital jest instytucją lekarsko-leczniczą, tj. mającą za zadanie leczenie chorób, to rola Ośrodka Zdrowia jest inna. Ma on na celu niedopuszczenie do rozwinięcia się niektórych, szczególnie niebezpiecznych chorób: jak gruźlicy, czy jaglicy oraz leczenie tych ognisk chorobowych, które się już rozwinęły. Specjalna organizacja ośrodka zdrowia wysuwa obok lekarza — pielęgniarkę społeczną. — Praca ich obojga uzupełnia się wzajemnie. Bo, gdy lekarz leczy, lub udziela rad choremu, to pielęgniarka zajmuje się chorym i jego rodziną u niego w domu. W ten sposób z każdym rokiem zostaje objętych opieką coraz więcej środowisk chorobowych, coraz więcej rodzin zostaje uświadomionych jak bronić się przed chorobami społecznemi, a w pierwszym rzędzie przed gruźlicą. Tą drogą ośrodek zdrowia spełnia wielką rolę uzdrawiania społeczeństwa: przez izolowanie chorych zapomocą tak zwanej izolacji otwartej (o której potem napiszę). Praca to odpowiedzialna i ciężka, a jakże mało znana i źle rozumiana przez wielu? A przecież rezultaty tej pracy są ogromne. W dużych miastach jak Londyn, Paryż, Warszawa dzięki pracy poradni przeciwgruźliczych zauważono w ostatnich latach spadek zachorowań i zgonów na gruźlicę tak znaczny, że zrównał się on z liczbami śmiertelności na wsi, gdzie praca poradni jest nikła. Gdy dawniej w miastach umierało prawie dwa razy tyle ludności co na wsi, to dziś gruźlica na wsi zabiera tyleż ofiar co w mieście. Musimy więc poprzeć i zrozumieć pracę Ośrodków Zdrowia, dzięki którym uświadomieni bracia, siostry, synowie i córki nasze unikną szkodliwych zakażeń, przez co ich zdrowie, a stąd i zdrowie społeczeństwa podniesie się stokrotnie.

Pielęgniarka społeczna

Mało jest jeszcze ludzi, rozumiejących znaczenie pracy pielęgniarki społecznej. Wielu nawet nie rozumie tej nazwy. Niejedni myślą, że jest to osoba, pielęgnująca chorych — ot tak pierwsza, lepsza panna, nie mająca nic innego do roboty. Tymczasem tak nie jest. Pielęgniarka społeczna — to prawdziwa pomocnica lekarza w jego ciężkiej pracy, której znaczenie do dziś nie jest jeszcze doceniane. Chroniona prawnie przez ustawę o pielęgniarstwie, musi mieć skończony 2-letni kurs w szkole pielęgniarstwa. A jakież ma zadania do spełnienia? Otóż jej obowiązkiem jest opiekowanie się chorymi, którzy cierpiąc na jedną z chorób społecznych, zgłosili się do lekarza. Ona bierze takiego chorego w opiekę, bada jego warunki domowe, zbiera wywiad, czy rodzina również nie jet chora, udziela choremu i jego rodzinie rad, jak postępować w chorobie, żyć higienicznie i czysto, aby od chorego osobnika nie zaraziła się reszta. Jednem słowem staje się ona prawdziwym aniołem stróżem dla tej biednej rodziny, dotkniętej chorobą.

Bo pielęgniarka — to nie jet »pani z dobroczynności«, która tylko współczuć będzie, lecz najprawdziwszy przyjaciel, który potrafi na miejscu choremu pomóc, czy dziecko przewinąć, czy udzielić innych korzystnych rad lub pomocy. Pozatem pielęgniarka społeczna swym taktem i delikatnością, swą pracą rozumną i dobrze przemyślaną, sieje dobre ziarna higjeny, porządku, czystości i rozumnego życia, przez co niejedną już rodzinę wyprowadziła z choroby na drogę zdrowia, radości i poprawy bytu. Gdyby było u nas więcej pielęgniarek społecznych, ileż łez by oschło, ileż bladych i zmęczonych twarzy zaróżowiłby uśmiech szczęścia?

Przyzwyczajajmy dziecko do świeżego powietrza, słońca, ruchu, wody i czystości.

Jak się strzec gruźlicy?

Obronimy się przed gruźlicą, jeśli przestrzegać będziemy ściśle następujących przepisów, wydanych przez Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze:

1) nie pluć na ziemię, ponieważ plwocina zawiera w sobie zarazki;

2) pluć tylko do spluwaczki z wodą lub jakimkolwiek płynem odkażającym;

3) plwocinę ze spluwaczek wylewać do zlewu lub do ognia, a spluwaczki myć najlepiej wrzącą wodą;

4) przy kaszlu i kichaniu zasłaniać usta chusteczką, ażeby nie rozpryskiwać plwociny. Należy do tego przyzwyczajać się od dzieciństwa;

5) należy dzieci przyzwyczajać do czystości. Nie pozwalać im brać do ust przedmiotów, podniesionych z ziemi. Nie całować nigdy dzieci w same usta;

6) kurz zawiera w sobie zarazki; aby więc go uniknąć, należy mieszkanie czysto utrzymywać, nie zamiatać podłóg na sucho szczotkami lub miotłami, ale posypywać je przedtem wilgotnemi trocinami, które potem można spalić, lub też wycierać podłogę wilgotnemi ścierkami, które można prać, albo przynajmniej pokropić podłogę wodą;

7) wycierać meble również wilgotnemi ścierkami;

8) myć ręce przed jedzeniem. Codziennie płukać usta i czyścić zęby;

9) paznokcie utrzymywać w czystości i jak najczęściej obcinać;

10) chodzić do łaźni lub kąpać się w wannie przynajmniej raz na tydzień;

11) pościel często starannie wietrzyć;

12) nie sypiać z innymi w jednym łóżku; nie pić, nie jeść z nikim z jednej misy, ani też jedną łyżką;

13) brudną bieliznę suchotników przed praniem starannie wygotować;

14) przed wprowadzeniem się do nowego mieszkania wyczyścić je starannie, podłogę wymyć, a nawet poddać odkażeniu;

15) mieszkanie po suchotniku należy wyczyścić, wybielić lub wymalować. Materace, poduszki, kołdry, dywany, bieliznę i odzież należy odkażać;

16) pijaństwo usposabia do suchot. Pijacy najczęściej zapadają na suchoty;

17) blednica, skrofuły, choroby zaraźliwe usposabiają do suchot. Ci, co je przeszli, muszą być szczególnie ostrożni;

18) praca nadmierna również usposabia do suchot;

19) mleko pić tylko gotowane. Mleko surowe często zawiera w sobie laseczniki Kocha;

20) dobre odżywianie chroni od suchot i leczy je nawet Produkty spożywcze powinny być świeże i zdrowe;

21) czyste powietrze i światło słoneczne chronią od suchot i leczą je. Należy więc codziennie przewietrzać mieszkania nawet w porze zimowej i jak najwięcej spędzać czasu na świeżem powietrzu;

22) zachowujący środki ostrożności suchotnicy nie są niebezpieczni dla otoczenia;

23) w razie długotrwającego uporczywego kaszlu, należy zwrócić się do lekarza;

24) suchotnicy powinni dawać baczność, aby ich plwocina nie dostała się na twarz lub ręce, ani na ubranie bliźniego, a w takim razie należy ją zmywać wodą gorącą z mydłem;

25) poza domem suchotnicy powinni spluwać do spluwaczek kieszonkowych, które mają nosić przy sobie. Po powrocie do domu należy szklane spluwaczki wygotować, a papierowe spalić;

26) nie połykać nigdy plwociny.

Gdy na przytoczone przepisy i rady będziemy zważać, o nich przy każdej sposobności pamiętać, je wszędzie i zawsze głosić i o nich drugich pouczać będziemy, wówczas możemy się spodziewać, że ta groźna i niebezpieczna choroba zostanie opanowana całkowicie.

Dr. Schimel.

Dezynfekcja po chorym na gruźlicę.

Mieszkanie, w którem przebywał lub zmarł chory na gruźlicę płuc, należy poddać gruntownej dezynfekcji w następujący sposób:

1). bieliznę, prześcieradła, poszewki, sienniki, koce, chustki do nosa, i ręczniki, których używał chory, należy poddać gotowaniu w wodzie ze sodą przynajmniej przez pół godziny. Wygotowane w ten sposób rzeczy należy wyprać, wysuszyć i wyprasować gorącem żelazkiem.

2). Odzież chorego, o ile przedstawia ona znaczną wartość, należy starannie wyprasować gorącem żelazkiem na obie strony i wystawić na działanie promieni słonecznych przez kilka dni, a nawet tygodni, odwracając na wszystkie strony. Mniej wartościową odzież, czapki, kapelusze, poduszki, pierzyny, słomę z sienników (z łóżek), książki, zabawki, i tp. przedmioty, używane przez chorego na gruźlicę płuc, bezwzględnie spalić.

O ile na to warunki pozwolą, wskazanem jest poddać odzież chorego, czapki, kapelusze, koce, kołdry, dezynfekcji w aparacie dezynfekcyjnym parowym.

3). Łóżka, stoły, stołki i krzesła, szafki, ławki, skrzy-

nie drzwi, okna, obrazy oraz podłogę· starannie obmyć gorącym ługiem, lub gorącą wodą ze sodą. Lepszym środkiem w tym wypadku jest 5 proc. rozczyn kwasu karbol. lub 5 proc. rozczyn lizolu (1 l. kwasu karbol. lub lizolu na 20 l. wody). Najlepszym środkiem do mycia powyższych sprzętów jest rozczyn naftowo-mydlano-krezolowy.

4)· Naczynie, tj. miski, talerze, garnki, szklanki, łyżki, noże, widelce, i tp. gotować w wodzie ze sodą przynajmniej przez pół godziny. W ten sam sposób należy postąpić ze spluwaczkami, po uprzedniem spaleniu ich zawartości.

5). Ściany, powały (sufity) bielić świeżo gaszonem mlekiem wapiennem (gaszone wapno, rozpuszczone w wodzie). W mieszkaniach, gdzie zamiast podłogi, znajduje się ubita i wylepiona ziemia, należy ją silnie zmoczyć mlekiem wapiennem, a następnego dnia wylepić gliną.

6). Wszelkie lekarstwa i flaszki od lekarstw należy spalić lub zakopać głęboko w ziemię. Podobnie postąpić z odzieżą i bielizną osób pielęgnujących chorego. **M.W.**

KĄCIK HISTORYCZNY.

Zainteresowani brzeżańczycy prosili Redakcję, by postarała się i wydrukowała notatki z „Tek Szneidra“, odnoszące się do Raju i Brzeżan. Na skutek naszych starań we Lwowie dostaliśmy w tej sprawie odpowiedź, Oto ona:

Lwów, 10 XII. 1935.

SZANOWNA REDAKCJO!

Przed paru dniami zgłosił się do Bibljoteki Ossolińskich p. Otto Roubinek z prośbą o udzielenie mu do przepisania materjałów historycznych, odnoszących się do Brzeżan i Raju, znajdujących się w t. zw. »Tekach Schneidra«. Ponieważ teki te nie są jeszcze skatalogowane i korzystanie z nich osobom postronnym jest utrudnione, wobec tego podjąłem się tego przepisania osobiście. Okazało się jednak, że teki rajskiej w zbiorach Schneidra brak, natomiast teka brzeżańska zawiera dwadzieścia parę mało wartościowych wycinków z publikacyj i gazet, tudzież dokumentów, w tem parę z pieczęciami. Są to przeważnie wykazy cen, rewersy, odpisy z rzeczy drukowanych, regestry. O sporządzeniu z nich odpisu trudno mówić, bo materjał to równie wielki, jak i bezwartościowy. Nadawałby się jedynie do bezpośredniego przejrzenia i wyzyskania przez specjalistę, zainteresowanego np. historją cen ziemiopłodów w Brzeżanach w r. 1876, czy inwentarzem szpitala w r. 1806.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku:

Lwów, Ossolineum. Mgr. MARJAN JAKÓBIEC.

Poseł brzeżański b. v-minister Tadeusz Schaetzel został wybrany w grudniu b.r. przewodniczącym Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Rzplitej i prezesem Grupy Posłów ze „Wschodniej Małopolski“.

Odsłonięcie pomnika ś. p. Marszałka w Tarnopolu. U stóp pomnika śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył w dniu 11 XI. br. wieniec imieniem miasta Brzeżan burmistrz Jacek Bieniawski, jako delegat brzeżańszczyzny.

Polubowne załatwienie sprawy Sadowiński - Pląskowski. Sprawa rzekomego lekceważącego wyrażenia się o osobie śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez wicedyrektora K. K. O. Gerarda Sadowińskiego w sklepie Saula Ehrlicha, słyszanego przez urzędnika Józefa Pląskowskiego, okazała się nieistotną. Sąd honorowy w składzie: major Sieczkowski, prof. Stättner, adwokat dr. Lopater i dr. Nussbaum doszedł do wniosku, że Pląskowski mylnie zrozumiał treść słów wicedyrektora Sadowińskiego. Urz. Plaskowski skonstantował swoją pomyłkę na piśmie, wobec czego nastapiła pełna rehabilitacja wicedyrektora Sadowińskiego.

Powiat brzeżański podług ostatniego spisu.

W pow. brzeżańskim w dniu powszechnego spisu ludności (9 XII. 1931 r.) zajmowało się: rolnictwem 83.092 (80 proc.), górnictwem i przemysłem 8.245 (7·9 proc.), handlem i ubezpieczeniem 4.029 (3·9 proc.), komunikacją 1.244 (1·2 proc.), innemi 7.214 (7·0 proc.), W miastach było rolników 4 009 (22·7 proc.), żyjących z górnictwa i z przem. 4.933 (27·9 proc.), z handlu i ubezp. 3 066 (17·3 proc.), z komunikacji 696 (3·9 proc.), z innych zawodów 4 976 (28·2 proc.). We wsiach było rolników 79.083 (91·8 proc.), żyjących z górnictwa i przemysłu 3.312 (3·9 proc.), z handlu i ubezpieczenia 963 (1.1 proc.), z komunikacji 548 (0·6 proc.), z innych zawodów 2.238 (2·6 proc.).

Ukraiński miesięcznik w Brzeżanach. Z początkiem grudnia br. pojawił się w Brzeżanach ukraiński miesięcznik p. t. »Berežanśki Wisty«. Wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem czasopisma jest magister Juljan Popławski. Czasopismo zawiera 6 stron druku i wzorowane jest pod względem szaty zewnętrznej i układu wewnętrznego na »Głosie brzeżańskim«. Treścią I. nr. są przeważnie sprawy społeczne i gospodarcze, obchodzące społeczeństwo ukraińskie. Niewiadomą narazie jest rzeczą, jak ustosunkują się »Berežanśki Wisty« do społeczeństwa polskiego. Narazie o tem głucho. Artykuł w I. numerze »Nasze narodne łycho« przemawiałby raczej za nieco radykalniejszem nastawieniem redakcji do tego zagadnienia.

Z powodu zmian personalnych w Zarządzie Związku Legjonistów Polskich Oddział Brzeżany w dniu 8 grudnia 1935 r. został wybrany następujący Zarząd: prezes: ob. kpt. Wasilkowski Włodzimierz, sekr.: ob. st. sierż. Domaradzki Stanisław, członkowie: ob. Adamczyk, ob. Brudnicki, ob. Behan, ob. Kaleta, ob. Ołpiński, ob. Żychiewicz.

Komunikat stacji meteorologicznej w Brzeżanach. (Stacja Państw. Inst. Meteor.)

Pogoda w listopadzie 1935.

Temperatury:

średnia miesięczna temp. za listopad wynosiła 0·8°
„ „ najwyższych temperatur 4·3°
„ „ najniższych „ -2·6°
„ m. temperatur rannych 6·20 czas kolej. ·0·7°
„ „ „ południ. 12·20 „ „ 3·4°
„ „ „ wiecz. 20·20 „ „ 0·3°
„ „ „ amplitud 6·9
Najwyższa maksym. dnia 7/11 13·1°
Najniższa minim. „ 29/11 -12·5

Opady:

Liczba dni z opadem 5
Najwyższy opad notowano 25/11 4·9 mm.
Suma opadów w miesiącu 10·2 „

Liczba dni z śniegiem 5
mgłą 6
silnym wiatrem powyżej 15 m/s. 1
pokrywą śnieżną 8
temp. maksym < 0 5
„ minim. < 0 25

Wiatry przeważnie S. SE. E.

Średnia miesięczna w godz. rannych 2·6 m/sek.
„ „ „ południ. 4·0 m/sek.
„ „ „ wieczorn. 4·1 m/sek.

Zachmurzenie:

średn. w godz. rannych 5·7
„ „ „ południ. 5·2
„ „ „ wiecz. 5·1
„ miesięczna 5·3

Obserwacji dokonywano: 6·20, 12·20, 20·20 czas kolej.

Dr. L. W.

Oszczędność dźwignią dobrobytu!

Kasa Kredytowa „Jedność“,

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Brzeżanach przyjmuje wkładki oszczędności za najwyższem oprocentowaniem, gwarantowanem 5-krotną odpowiedzialnością udziałów, wynoszącą w dniu 30 września br. 1099.500 zł.

Udziela pożyczek na najdogodniejszych warunkach.

Przyjmuje weksle do inkasa za niską prowizją.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański· Redaktor techniczny: prof. Ferdynand Stättner.
Z drukarni A. Ciechockiego w Brzeżanach.